

**PROTOKÓŁ Nr 25/04**  
**wspólnego posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz Komisji**  
**Samorządu Terytorialnego**  
**Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego,**  
**które odbyło się w dniu 20 grudnia 2004 roku.**

Obrady rozpoczęły się o godz. 13.00 i trwały do godz. 14.30.

Posiedzeniu przewodniczył **Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tadeusz Kowalczyk.**

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie obu Komisji oraz osoby zaproszone zgodnie z *listami obecności stanowiącymi załączniki nr 1 i 2 do protokołu.*

**Przewodniczący obrad** otworzył wspólne posiedzenie dwóch komisji: Edukacji, Kultury i Sportu oraz Samorządu Terytorialnego. Powitał wszystkich radnych i osoby zaproszone. Poinformował, że w porządku dziennym jest jeden punkt wspólny dla obydwu komisji, który zapisano w sposób następujący: „Wyrażenie opinii na temat stanowiska Zarządu Województwa wobec opinii Komisji Budżetu i Finansów o projekcie uchwały budżetowej na 2005 rok. To jest pierwszy, wspólny punkt, natomiast pozostałe punkty są w porządku posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Sportu.

Zwrócił się z pytaniem do radnych, czy zgłaszają uwagi i wnioski do porządku obrad przekazanego przy zaproszeniu na posiedzenie. Zaproponował zdjęcie z porządku obrad tematów ujętych w pkt 4 i 5 w związku z niezakończeniem konsultacji projektów dokumentów przez związki nauczycielskie, natomiast w pkt 4 umieszczenie nowej treści w brzmieniu: „4. Rozpatrzenie informacji na temat zamierzeń Zarządu Województwa i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej wobec dalszego losu księgozbioru Rodziny Deskurów”. Pod punktem 5 zaproponował sprawę skierowaną do pana profesora Pastuszki – przewodniczącego Sejmiku od Marszałka Województwa Opolskiego odnośnie stanowiska w sprawie modernizacji ustawy o Radiofonii i Telewizji.

**Członek Zarządu Województwa, dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Jacek Kowalczyk** wyjaśnił szerzej przyczyny zdjęcia pkt. 3 i 4 z porządku obrad zaproponowanego przy zaproszeniu na posiedzenie Komisji. Te dwa projekty uchwał wynikają z kolejnej zmiany Karty Nauczyciela przede wszystkim. W wyniku tych zapisów organy stanowiące – w tym wypadku: Sejmik lub Rada Gminy, Rada Powiatu musi ustalać całoroczny regulamin wynagradzania nauczycieli w szkołach podległych poszczególnym samorządom. Z tym, że ten zapis wszedł niedawno, a w zasadzie w samej karcie nauczyciela mówi się, że w przypadku uchwalenia budżetu na następny rok, prawdopodobnie opublikowany zostanie w 2005 roku, jest czas do lutego na uchwalenie takiego regulaminu. Są bardzo poważne wątpliwości co do poszczególnych zapisów. Regulaminy trzeba uzgadniać ze związkami zawodowymi funkcjonującymi w szkolnictwie. A co znaczy uzgadniać? Trzeba

uzyskać podpis pod takim regulaminem i po dwóch rundach rokowań z Solidarnością i Związkiem Nauczycielstwa Polskiego konsultacje nie są zakończone dla Zarządu pomyślnym skutkiem. Jest nadzieja, że w ciągu miesiąca te regulaminy zostaną dopracowane. Są one bardzo skomplikowane, bo mają regulować bardzo różne szkoły i zróżnicowane jednostki, bo i Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka, i Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli, i Szkoła Specjalna, która ma zupełnie inny regulamin. Więc mamy ten okres do lutego i chcemy go wykorzystać na dopracowanie dokumentów. Ten drugi projekt wiąże się z pierwszym.

Komisje zaaprobowwały ww. propozycje oraz jednogłośnie i bez uwag przyjęła do realizacji porządek obrad w brzmieniu:

Część wspólna posiedzenia:

1. Wyrażenie opinii na temat stanowiska Zarządu Województwa wobec opinii Komisji Budżetu i Finansów o projekcie uchwały budżetowej na 2005 rok.

Tematy rozpatrywane przez Komisję Edukacji, Kultury i Sportu:

2. Rozpatrzenie informacji na temat aktualnego stanu przygotowań do realizacji projektów kulturalnych przez instytucje kultury podległe samorządowi województwa w ramach ZPORR w latach 2004-2006(działanie 1,4.).
3. Zaopiniowanie projektu uchwały Sejmiku w sprawie przejęcia do prowadzenia Zespołu Szkół Specjalnych przy Świętokrzyskim Centrum Rehabilitacji w Czarnieckiej Górze.
4. Wyrażenie stanowiska w sprawie dalszych losów księgozbioru Rodziny Deskurów.
5. Wyrażenie stanowiska do uchwały nr XXVIII/234/2004 Sejmiku Województwa Opolskiego w sprawie przyjęcia stanowiska w sprawie nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji.
6. Przyjęcie planu pracy Komisji na I półrocze 2005 r.
7. Sprawy różne.

*Radni otrzymali materiały do pkt 2,3 i 6 wraz z zaproszeniem na posiedzenie Komisji. Materiały do pkt. 4 i 5 przekazane zostały przed otwarciem posiedzenia.*

## **P r z e b i e g p o s i e d z e n i a :**

### **Ad 1.**

*Posiedzenie wspólne obu Komisji:*

**Przewodniczący obrad** poprosił Skarbnika Województwa Zdzisława Wojciechowskiego o wprowadzenie do tematu.

**Skarbnik Województwa Zdzisław Wojciechowski** zapoznał Komisję z postanowieniem nr 5187/04 Zarządu z dnia 15 grudnia 2004 r. w sprawie opinii Komisji Budżetu i Finansów do projektu uchwały Sejmiku w sprawie uchwalenia budżetu województwa na 2005 rok. *Przedmiotowe postanowienie stanowi zał. nr 3 do protokołu.*

**Przewodniczący obrad** wyraził zadowolenie, że Komisja Budżetu i Finansów uwzględniła wnioski Komisji Edukacji, Kultury i Sportu wypracowane na posiedzeniu 9 bm. podczas opiniowania projektu budżetu (opinia nr 47/04). Przypomniwał, że dotyczyły one przeznaczenia większej ilości środków na zadania w zakresie upowszechniania turystyki - dział 630 oraz dofinansowania inicjatywy LZS związanej z organizacją w 2005 ogólnopolskiej imprezy sportowej na terenie województwa świętokrzyskiego. Komisja, zgłaszając te wnioski, miała na uwadze fakt, że turystyka i ogólnopolskie zawody LZS, to również promocja województwa świętokrzyskiego w kraju. Podziękował za przyjęcie i poparcie wniosków.

**Wiceprzewodniczący Sejmiku, Przewodniczący Komisji Samorządu Terytorialnego i członek Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Eugeniusz Cichoń** zgłosił wniosek Rady Społecznej i dyrekcji Świętokrzyskiego Centrum Rehabilitacji w Czarnieckiej Górze o dofinansowanie kosztów eksploatacji krytej pływalni w roku 2005. Basen rehabilitacyjno-sportowy, który został zbudowany wysiłkiem Samorządu Województwa, służy nie tylko pacjentom, którzy korzystają z rehabilitacji w Centrum, ale również młodzieży z okolicznych gmin, a także całego naszego województwa. Nie ma nigdzie basenu, który mógłby funkcjonować bez wspierania poprzez środki finansowe organów prowadzących, ponieważ po prostu ilość pieniędzy uzyskiwanych ze sprzedaży biletów nie jest w stanie zrealizować kosztów obciążających jednostkę prowadzącą. Basen został oddany w pierwszej połowie ubiegłego roku, przyniósł określone środki finansowe wpływające z biletów, niemniej jednak deficyt budżetowy w tym zakresie jest dość znaczny. Zapoznał z treścią pisma (*załącznik nr 4 do protokołu*), które zostało złożone dzisiaj również na ręce Marszałka Województwa, a jest to pismo, które zostało podjęte w oparciu o uchwałę Rady Społecznej Świętokrzyskiego Centrum Rehabilitacji Nr 16/12. Do tej pory koszty utrzymania basenu obciążają Świętokrzyskie Centrum. Obciążają budżet wynikający z zawartego kontraktu z NFZ. Gdyby korzystanie z basenu ograniczało się tylko do pacjentów, można powiedzieć – dobrze, tak chcieliście, tak macie. Tymczasem ani w ubiegłym, ani w bieżącym roku nie zostały zakontraktowane usługi medyczne, rehabilitacyjne na tym basenie przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Miesięczny koszt utrzymania basenu w roku 2004 oscyluje w granicach od 50–55 tysięcy złotych, natomiast wpływy utrzymują się w granicach 18-20 tys. złotych miesięcznie. Jak widać z powyższych kwot, występuje wyraźny niedobór środków, który dodatkowo pogłębia ujemny wynik finansowy placówki z tytułu podstawowej działalności. Kontrakt Narodowego

Funduszu Zdrowia na rok 2004 nie obejmował usług krytej pływalni i był niższy od kontraktu na 2003 rok o 12%. Proponowany kontrakt na rok 2005 jest wyższy od tegorocznego o 1,7%, tzn. o sumę 52 tysiące i również nie uwzględnia usług krytej pływalni. Biorąc pod uwagę powyższe, poprosił o uwzględnienie w budżecie na 2005 rok brakującej kwoty na dofinansowanie krytej pływalni. Zwrócił się, jako przewodniczący Komisji Samorządu Terytorialnego i jako przewodniczący Rady Społecznej, o to, aby radni rozważyli sformułowanie wniosku do Zarządu o dofinansowanie utrzymania tego basenu, ponieważ Centrum nie jest w stanie utrzymać basenu z kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia.

**Członek Zarządu Województwa, dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Jacek Kowalczyk** poinformował, że prawnie niemożliwe jest dokapitalizowanie basenu z budżetu województwa, Centrum powinno utrzymywać się z kontraktu podpisanego z NFZ.

**Wiceprzewodniczący Sejmiku, Przewodniczący Komisji Samorządu Terytorialnego i członek Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Eugeniusz Cichoń** podzielił zdanie w pewnej części i wyjaśnił, dlaczego teraz dopiero złożony został wniosek. Posiedzenie Rady Społecznej odbyło się dopiero 16 bm. W piątek (17 bm.) zostało pismo sformułowane, natomiast dzisiaj (20 bm.) znalazło się na biurku Marszałka Województwa. Poprosił o zwrócenie uwagi na informację, że ani w ubiegłym roku, ani w tym w kontrakcie nie są uwzględnione zabiegi rehabilitacyjne na basenie. Zwrócił się do radnego Janusza Dobrowolskiego o podzielenie się uwagami o kierowaniu podobnej jednostki w Busku-Zdroju.

**Radny Janusz M. Dobrowolski** podzielił się –jako dyrektor Specjalistycznego Szpitala Kompleksowej Rehabilitacji i Ortopedii Dziecięcej „Górka” – problemami trapiącymi tego typu placówki. Stwierdził, że nawet gdyby NFZ zakontraktował zajęcia na basenie, to będą to dopłaty po 4 złote od pacjenta tygodniowo. Komisja na pewno nie jest w stanie opracować żadnego rozsądnego wniosku. Konieczne jest sprawdzenie, w jaki sposób usługi rehabilitacyjne finansowane są przez Narodowy Fundusz Zdrowia, na jakich zasadach i co można jeszcze zrobić w tej materii. Przypomniał, że na poprzedniej Komisji pan Jacek Kowalczyk informował o konieczności przejęcia od samorządu powiatowego w Końskich szkoły, która się mieści w szpitalu. Tu pojawia się kolejny problem z dniem 1 stycznia 2005 r., czyli połączenie odrębnych placówek: szkoły z placówką służby zdrowia, i w tym momencie tego jednego z elementów służącego leczeniu, bo chyba tak go trzeba traktować basen. Na dzisiaj nie odpowiemy na pytanie ile dostaniemy subwencji na prowadzenie tej szkoły, bo nie jesteśmy w stanie na to pytanie odpowiedzieć, nie mamy jeszcze umowy z powiatem a sposób liczenia subwencji na tego typu placówki jest nieczytelny. Te wszystkie trzy elementy muszą być wzięte pod

rozważę, aby jeszcze do budżetu 2005 r. udało się wstawić kwoty potrzebne do funkcjonowania. Wyraził zadowolenie z wybudowania wspólnymi siłami basenu w tego typu placówce, natomiast kierunek działań prowadzonych przez obecnego dyrektora, ułatwiających korzystanie z basenu osobom spoza jednostki, jest nastawiony na obniżenie kosztów. Tak więc, wniosek - nie ulega wątpliwości - jest zasadny. Natomiast kwestia, jak Zarząd po zbadaniu całościowym tej sprawy ją rozwiąże, należy do Zarządu Województwa.

Komisje jednogłośnie postanowiły wyrazić poparcie dla zgłoszonego wniosku i przesłać go do realizacji Zarządowi Województwa.

Na tym posiedzenie w części wspólnej zostało zakończone.

Protokół sporządziły:

Daria Biskup

Barbara Loch

Przewodniczący obrad

Tadeusz Kowalczyk

*Część II oddzielna dla Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, przewodniczył obradom przewodniczący Komisji Tadeusz Kowalczyk*

## **Ad 2.**

**Przewodniczący obrad** poprosił Członka Zarządu Województwa, dyrektora Departamentu Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Jacka Kowalczyka o wprowadzenie do informacji nt. aktualnego stanu przygotowań do realizacji projektów kulturalnych przez instytucje kultury podległe samorządowi województwa w ramach ZPORR w latach 2004-2006 (Działanie 1.4.). *Informacja stanowi zał. nr 5 do protokołu.*

**Członek Zarządu Województwa, dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Jacek Kowalczyk** omówił stan przygotowań do realizacji projektów z zakresu kultury i stwierdził, że są one niezwykle skrupulatnie dobrane pod kątem najpilniejszych potrzeb. Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego w naszych umysłach zaczyna funkcjonować bo to jest podstawowy instrument finansowania rozwoju regionalnego w Polsce i w naszym regionie. W tej informacji zawarte zostały sprawy dotyczące Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej - najważniejszej inwestycji kulturalnej planowanej do rozpoczęcia już w przyszłym roku. Prawdopodobnie dziś zostaną przekazane protokoły dotyczące przekazania nieruchomości przez Samorząd Miasta Kielce, co otworzy drogę do podpisania aktu notarialnego. Wyraził nadzieję, że ten akt zostanie podpisany jeszcze w tym roku, lub na początku 2005.

**Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach Andrzej Dąbrowski** dodał, że jutro firma, która projektuje, dostarczy koncepcję adaptacji budynku dla potrzeb biblioteki.

**Członek Zarządu Województwa, dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Jacek Kowalczyk** poinformował, że Zarząd Województwa już w tej kwestii pracuje, mimo że Samorząd Województwa nie jest jeszcze właścicielem budynku, jednak czas nagli. Wyraził nadzieję, że w kwietniu lub marcu 2005 wniosek o sfinansowanie 75% wartości zostanie złożony do Urzędu Marszałkowskiego („sami do siebie złożymy niestety ale takie są procedury”). Już niedługo będą gotowe: wizualizacja i projekt techniczny inwestycji. Województwo zasłużyło na to, żeby mieć bibliotekę wojewódzką z prawdziwego zdarzenia. Druga inwestycja dotyczy Wojewódzkiego Domu Kultury, tj. Centrum Rozwoju Edukacji Kulturalnej i Turystyki Województwa Świętokrzyskiego WDK 21. Jesteśmy na ukończeniu prac dokumentacyjnych, nie należy tego wiązać z samym remontem sali widowiskowej. To jest rzecz, którą realizowaliśmy w ramach kontraktu wojewódzkiego. Dla państwa wiadomości w samym WDK-u funkcjonuje szkoła prywatna od lat przynajmniej, jeżeli nie więcej. To nie jest najlepsze miejsce na szkołę więc jeśli szkoła się wyprowadzi, bo takie są założenia, coś z tą

powierzchnią kilku tysięcy metrów coś będzie trzeba zrobić. I ten projekt zmierza ku temu, by WDK był takim prężnym ośrodkiem kulturalno-konferencyjnym. Mamy już wstępną wizualizację, w tym tygodniu spotykamy się z dyrekcją WDK i mam nadzieję że w tym tygodniu zapadnie już jakaś decyzja dotycząca terminu, kiedy WDK złoży projekt techniczny. Mamy oczywiście zarezerwowane pieniądze w budżecie na rok 2005 na wkład własny, czyli ten 25-cio procentowy wkład dotyczący pieniędzy unijnych. Trzecie zadanie, to siedziba filharmonii, to jest pewna idea która będzie dotyczyła drugiego okresu programowania, czyli 2007-2013, nie będziemy realizować samej inwestycji w tym okresie programowania, czyli 2004-2006. Chcemy także w latach 2005-2006 zinwentaryzować, ile tak naprawdę ta inwestycja ma kosztować. Czy województwo będzie na nią stać. To jest cel na najbliższe dwa lata. Departament na bieżąco jest z tematami dotyczącymi składania wniosków, jest zatem nadzieja na otrzymanie założonych środków. Pierwszy nabór do działania 1.4. Kultura i Turystyka odbył się już, natomiast jest bardzo wiele wątpliwości i wiele wniosków będzie wykluczonych, nie spełniających kryteriów dotyczących funkcjonowania działania 1.4. - one na razie są na etapie oceny formalnej. Jeszcze pozostał do odbycia panel ekspertów i dopiero Regionalny Komitet Sterujący.

**Przewodniczący obrad** – w związku z brakiem chętnych do dyskusji, stwierdził, że „wszystkie te projekty są tak szlachetne i tak potrzebne kulturze świętokrzyskiej, że najlepiej jak by jak najszybciej zostały zrealizowane. To nam jest bardzo potrzebne w naszej kulturze kielecko – świętokrzyskiej”. Zapytał, czy Zarząd Województwa w przybliżeniu może określić kiedy Sejmik Województwa podejmie uchwałę w sprawie przejęcia budynku Zespołu Szkół od Gminy Kielce dla potrzeb Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

**Członek Zarządu Województwa, dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Jacek Kowalczyk** poinformował, że w przyszłym roku. Zarząd Województwa przychylił się do koncepcji, zgłoszonej przez dyrekcję Muzeum Narodowego, aby Gminie Kielce przekazać w zamian część nieruchomości przy ulicy Zamkowej (budynek byłego więzienia). Z wydzielonej pewnej części nieruchomości zabudowanej będzie możliwość stworzenia magazynów dla Muzeum Narodowego. Ten budynek wolnostojący przy dawnej bramie wjazdowej zostałby we władaniu Samorządu Województwa. Władze Gminy Kielce wyraziły aprobatę dla ww. koncepcji.

Komisja przyjęła do wiadomości przedłożoną informację na temat aktualnego stanu przygotowań do realizacji projektów kulturalnych przez instytucje kultury podległe samorządowi województwa w ramach ZPORR w latach 2004-2006(działanie 1,4.), a swoje stanowisko wyraziła w *opinii nr 48/04 stanowiącej zał. nr 6 do protokołu*.

### Ad 3.

**Przewodniczący obrad** poprosił Członka Zarządu Województwa, dyrektora Departamentu Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Jacka Kowalczyka o dokonanie wprowadzenia do projektu uchwały Sejmiku w sprawie przejęcia do prowadzenia Zespołu Szkół Specjalnych przy Świętokrzyskim Centrum Rehabilitacji w Czarnieckiej Górze. *Projekt uchwały stanowi załącznik do protokołu XXII sesji Sejmiku.*

**Członek Zarządu Województwa, dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Jacek Kowalczyk** poinformował, że „dzisiaj temat Czarnieckiej Góry jest znaczący. Sprawa jest oczywiście kontrowersyjna, ale w żadnej mierze nie możemy się z niej wycofać. Sejm RP przyjął taką nowelizację ustawy o systemie oświaty, gdzie dano zielone światło - tak to można określić - samorządom innych szczebli - oprócz wojewódzkiego - do przekazania do prowadzenia szkół o zasięgu regionalnym, czy ponadregionalnym. Oczywiście w przepisach tak naprawdę nie funkcjonuje określenie co oznacza szkoła o zasięgu regionalnym lub ponadregionalnym, następuje to przez domniemanie. W Czarnieckiej Górze jest szkoła w szpitalu jest wysokospecjalistycznym oraz uczniowie, którzy są jednocześnie pacjentami i w większości wywodzą się spoza powiatu koneckiego, a nawet w dużej mierze spoza województwa świętokrzyskiego, przede wszystkim z Polski centralnej i południowej. Ta zmiana ustawy o systemie oświaty spowodowała, że samorząd województwa nie może nie przyjąć tej szkoły. Dokładniej mówiąc od 1 stycznia, czy Sejmik podejmie uchwałę pozytywną, czy negatywną, województwo staje się organem prowadzącym dla szkoły w Czarnieckiej Górze. Rada powiatu koneckiego podjęła o przekazaniu tej szkoły samorządowi województwa po wcześniejszym uzyskaniu opinii Świętokrzyskiego Kuratora Oświaty o regionalnym charakterze tej szkoły. W związku z tym, że Kurator popełnił wiele błędów formalnych (m.in. nieprzekazanie opinii do Zarządu Województwa). Zarząd Województwa wystąpił na drogę administracyjną zmierzającą do nie przyjęcia tej szkoły. Zarząd Województwa odwołał się od opinii do Ministra Edukacji Narodowej. Decyzja Ministra jest decyzją ostateczną, nie podlegającą zasadzeniu. Czyli jak Minister Edukacji orzeknie, że szkoła ma zasięg regionalny, to uchwała samorządu w tym wypadku powiatowego jest ważna. Samorząd Powiatowy z Powiatu Koneckiego taką uchwałę podjął. Natomiast bardzo dziwna była rola pana wojewody w tym całym galimatiasie, ponieważ my chcieliśmy, żeby uchwała była unieważniona, bo były to błędy formalne kuratora oświaty. Pan wojewoda napisał nam owszem rzeczywiście uchwała została podjęta, ona jest ważna, bo nie wynikała z winy samego powiatu lecz tylko służb Kieleckiego Kuratora Oświaty, wobec którego zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje. To już jest sprawa jak gdyby pana wojewody, natomiast Rada Powiatu podjęła uchwałę o przekazaniu nam szkoły na podstawie opinii której my na oczy nie widzieliśmy. I to jest najbardziej pikantne w całej tej sprawie.



Natomiast z tego co wiemy, to są oczywiście rzeczy nieoficjalne i nie wynikają z żadnych dokumentacji. Radę Powiatu namówiło do takiego postępowania Ministerstwo Edukacji Narodowej, które było inicjatorem zmian ustawy o systemie oświaty. W skali kraju takich szkół jest kilkadziesiąt przekazanych samorządom. Pewnie nie byłoby w tym nic dziwnego bo oczywiście szpital jest nasz – Samorządu Województwa, natomiast dziwne jest to, że do tej szkoły trzeba dopłacać pieniądze. To jest dla mnie oczywiste, bo jeśli ktoś mógłby z subwencji oświatowej przekazanej na tą szkołę odebrać jakieś pieniądze, to na pewno nie oddałby jej innemu organowi prowadzącemu. Z naszych rozeznań, ja mam takie wykonanie za rok poprzedni, oczywiście są kłopoty z otrzymaniem takich danych, prawdopodobnie jest to około 650 tys. złotych – tyle szkoła kosztuje, natomiast problemem o którym pan skarbnik mówił na poprzedniej komisji jest to, że szkoła nie ponosi żadnych kosztów funkcjonowania w tej placówce. Groß kosztów wchodzi w funkcjonowanie samego szpitala. Płaci tylko za telefon. Rocznie to jest może tysiąc złotych, może 1200. Natomiast ani kosztów energii, ani kosztów ogrzewania nie ponosi. Nie wiem jak w tym przypadku będzie – dla nas oczywiście także problemem jest że nauczyciele jak państwo wiecie otrzymują pieniądze na początku miesiąca, a my formalnie takich pieniędzy nie mamy, bo subwencja oświatowa została przypisana powiatowi koneckiemu on oczywiście zwrócił się do ministra finansów o zdjęcie tych pieniędzy, ale to może potrwać około dwóch miesięcy na pewno. Prawdopodobnie będziemy musieli skredytować wynagrodzenia dla nauczycieli w ramach pieniędzy prawdopodobnie z rezerwy budżetowej. Stało się tak, że władze powiatu nie prowadziły z nami żadnych rozmów i to jest najbardziej bolesne, bo można to oczywiście wszystko w cywilizowany sposób unormować, po dyskusjach w ramach Komisji, potem Zarządu, może Sejmiku na końcu. Natomiast podjęcie uchwały i przesłanie jej w formie słownej jest co najmniej nie na miejscu”.

W d y s k u s j i :

**Wiceprzewodniczący Sejmiku, Przewodniczący Komisji Samorządu Terytorialnego i członek Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Eugeniusz Cichoń** wyraził spostrzeżenie, że „to jest następne ciele, które ssie budżet Świętokrzyskiego Centrum Rehabilitacji pozyskiwany z kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Również ten temat był przedmiotem bardzo burzliwej dyskusji na czwartkowym posiedzeniu Rady Społecznej i tam jedna rzecz wyszła – tu bym poprosił kolegę Dobrowolskiego ponieważ być może w tych sprawach siedzi trochę lepiej niż ja. Mianowicie, powiedziano mi w ten sposób pani dyr. Bakir która w tych sprawach siedzi od lat i tworzyła to centrum. Mianowicie ustawa, tylko nie wiem jaka określa jakie koszty ponosi placówka służby zdrowia przy której funkcjonuje szkoła a jakie koszty są realizowane w ramach subwencji oświatowej. Tutaj na ten temat myślę powinniśmy sobie bliżej określić wiedzę Bo inną sprawą jest kwestia formalno-

prawnego przejęcia tej placówki. Chcę poinformować żeby nie zabierać dużo czasu - rada społeczna stanęła na stanowisku bez względu na to, czy szkoła zostanie czy w budżecie powiatu koneckiego, czy będzie w budżecie naszym, trzeba jasno i precyzyjnie określić obowiązek partycypowania w kosztach utrzymania szkoły. To co zresztą Jacek Kowalczyk powiedział potwierdza fakt, że te sprawy są tak zamulone, że właściwie trudno się w tym momencie zorientować”.

**Radny Janusz M. Dobrowolski:** „dokładnie tego przepisu nie przytoczę, ale tak tu jest, że ustawowo szpital ponosi główne koszty – daje lokum, ogrzewa, zapewnia sprzątanie i wyposaża szkołę, starosta opłaca etaty nauczycieli. W przedmiotowej sprawie starosta przekazując tą szkołę, przekazuje zobowiązania finansowe. Chyba, że wyobrażamy sobie to w ten sposób, że samorząd wojewódzki przejmie wszystkie koszty, także te, które płaci szpital. To by było z punktu widzenia szpitala najrozsądniej. W Szpitalu „Górka” jest 160 dzieci, koszty utrzymania szkoły są obciążające dla Szpitala. Trudno powiedzieć, jakie koszty przejmie samorząd przejmując tą szkołę, czy wszystkie, czy tylko te, które dotyczą starosty, czy jeszcze inne. Z drugiej strony istnienie takiej szkoły przy szpitalu to bardzo ważna rzecz. Rodzice przywiązują do spraw edukacji dzieci kolosalną wagę. W Szpitalu „Górka” ta szkoła jest elementem rehabilitacji. Dzieci uczą się samodzielności nawet po zabiegach operacyjnych, poruszają się o kulach, na wózkach przemieszczają się do klas, normalnie się uczą. Przewodniczący: kto jeszcze z państwa chce zabrać głos? Bardzo proszę

**Przewodniczący Sejmiku – prof. Stefan Józef Pastuszka,** celem pewnego uzupełnienia, poinformował, że w myśl ustawy o systemie oświaty minister finansów w porozumieniu z ministrem edukacji nalicza subwencje biorąc pod uwagę liczbę uczniów, liczbę nauczycieli, poziom wykształcenia nauczycieli i specjalistyczny charakter szkoły. W zasadzie tych pieniędzy wystarcza na pensje, natomiast organ prowadzący (w tym przypadku Szpital) musi pokrywać opalanie, środki czystości i tym podobne.

**Członek Zarządu Województwa, dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Jacek Kowalczyk** uzupełnił, że subwencja ma jeszcze inną formułę. Oczywiście jest to ustalony bon, ale w tym bonie oświatowym jest także funkcjonowanie i utrzymanie szkół. To nie jest tak, że pieniądze mają wystarczyć tylko na płace. Mają na całość wystarczyć, że zazwyczaj te bony są zaniżone, to oczywiście organy prowadzące muszą dokładać pieniędzy na funkcjonowanie. Natomiast prawdopodobnie w bonie oświatowym i tym przeliczniku, bo w przypadku szkół specjalnych to są to inne przeliczniki niż w przypadku szkół normalnych, dla dzieci pełnosprawnych, także są zawarte pieniądze na utrzymanie. Natomiast okazuje się że te pieniądze w wysokości 600 tys. wystarczają na pokrycie płac, pochodnych i tak naprawdę nawet nie ma na sprzątanie.

**Radna Lucjana Elżbieta Nowak** wysunęła tezę, że Komisja – w związku z mnogością niewiadomych - nie rozstrzygnie dziś tego problemu. Wskazane jest spotkanie z udziałem starosty powiatu koneckiego, dyrektora szpitala w Czarnieckiej Górze i przedstawiciela Zarządu Województwa, w celu rozstrzygnięcia, kto ma finansować pewne dziedziny: czy szpital, czy szkoła, oraz podzielenia kompetencji.

**Członek Zarządu Województwa, dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Jacek Kowalczyk** stwierdził, że Zarząd Województwa nie będzie się już spotykać ze starostą, bo już w zasadzie on niestety nie jest stroną w całej tej materii. Teraz będzie spotkanie Zarządu, dyrektora szpitala i dyrektora szkoły, niestety. Nie można dokonać obecnie obliczenia kosztów, jakie przeszły na samorząd wojewódzki w związku z tym przejęciem. Nie można wydzielić kosztów utrzymania tak naprawdę. Nie ma podzielników ciepła, szkoła i szpital nie są opomiarowane, więc idzie to wszystko w jeden tygiel płatności. Natomiast nie jest to jakiś problem tak naprawdę, ponieważ to jest bardzo mała szkoła, trzy klasy w zasadzie lekcyjne, a dzieci będące pacjentami śpią w szpitalu. Wiadomo że największe koszta generują płace dla nauczycieli pochłaniające całą subwencję oświatową, przekazywaną przez MENiS. Do tej pory ta szkoła funkcjonowała i będzie funkcjonować nadal, nie ma widocznych poważnych przeszkód, tylko chodzi o sam fakt.

**Przewodniczący obrad** zwrócił uwagę na brak dobrej woli porozumienia ze strony władz powiatu koneckiego. Nie było obopólnej zgody, ani porozumienia między szczeblami samorządu. Starosta też nie zrobił kroku do przodu, bo przecież mógł z Marszałkiem, czy z członkami Zarządu porozumieć się.

**Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej Andrzej Dąbrowski** przypomniał, że próby przekazania tej szkoły datują się od 1999 lub 2002 roku, za czasów jego dyrektorowania Departamentem Spraw Społecznych. Samorząd województwa oczywiście nie wyrażał ochoty ze względu na problemy finansowe jakie się z tym wiązały, ale też i stan prawny był taki, że na siłę nie można było dać samorządowi województwa tego zadania. A teraz, jak się zmieniło prawo i na to zezwoliło, samorząd powiatowy skrzętnie tę szansę wykorzystał. Natomiast wymiana korespondencji trwała już od dawna.

Przewodniczący obrad zaproponował, aby Komisja nie zajęła stanowiska w tej sprawie, ze względu na zbyt dużo niejasności. Na wyposażenie, energię, sprzętanie i inne rzeczy trzeba wydatkować z budżetu województwa niemałe kwoty. Zapytał, kto z radnych jest za tym, żeby podjąć taką dziś uchwałę, że komisja nie ma w tej sprawie stanowiska ze względu na zbyt wiele niejasności?

**Radny Janusz M. Dobrowolski** stwierdził, że sytuacja prawna jest taka, że niejasności jakby nie ma. Jest ustawa która kazała przejąć i wyczerpane zostały możliwości prawne uchylenia uchwały przekazującej.

**Radny Janusz M. Dobrowolski** zaproponował, aby nie wyrażać stanowiska, bo nas się nikt o nic nie pytał! Ustawa zadecydowała bez nas. A nie z powodu niejasności. Komisja przyjęła fakt do wiadomości, nie wyrażając opinii, bo nie ma to żadnego znaczenia, czy uchwali Sejmik, czy nie uchwali to i tak to jest zdecydowane.

**Przewodniczący obrad stwierdził:** „I taką opinię wyrażamy bez głosowania. Czy wszyscy są za tym?. Dziękuję bardzo. *(wszyscy radni opowiedzieli się jednogłośnie za taką formą)*

**Członek Zarządu Województwa Tadeusz Józwik** nawiązując do dyskusji, poinformował, że szkoła ona ma zobowiązania i cały szereg rzeczy, które muszą być rozstrzygnięte. Z dniem 1 stycznia 2005 r. kiedy stanie się placówką Samorządu Województwa, wszystkie zobowiązania przejdą na organ prowadzący. Komisja powinna uwzględnić zagadnienie zobowiązań w swojej decyzji, bo dlaczego nowy organ prowadzący ma długi płacić?

**Członek Zarządu Województwa, dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Jacek Kowalczyk** stwierdził, że sposób uregulowania zobowiązań musi znaleźć się w porozumieniu pomiędzy Zarządem Powiatu i Zarządem Województwa, które zostanie podpisane po podjęciu przez Sejmik stosownej uchwały,

**Radny Ryszard Żołyński** zobowiązania winny być uregulowane przed podpisaniem porozumienia, a dopiero potem nastąpi przejęcie szkoły. A nie może być odwrotnie, że najpierw przejmujemy szkołę, a potem spisujemy porozumienie. Przecież wówczas samorząd województwa będzie na straconej pozycji.

**Przewodniczący obrad** podkreślił doradcą wobec Sejmiku rolę Komisji, jako jego organu. my jesteśmy tylko organem sejmiku. Opinia Komisji nie jest dla Sejmiku wiążąca. Czy nie należałoby tutaj podkreślić, że jest zasada nie przejmowania zobowiązań. Zaproponował, by dokonać modyfikacji treści § 2, w którym, w jednoznaczny sposób trzeba znaczyć, że warunkiem przejęcia szkoły jest nie przejmowanie zobowiązań żadnych finansowych. Uchwały Sejmiku realizuje Zarząd Województwa i do jego obowiązków należy wyegzekwowanie woli Sejmiku.

Komisja jednogłośnie przyjęła zaproponowane przez Przewodniczącego obrad stanowisko. Jest ono wyrażone w *opinii nr 49/04 stanowiącej zał. nr 7 do protokołu.*

#### **Ad 4.**

**Przewodniczący obrad** poprosił Członka Zarządu Województwa, dyrektora Departamentu Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Jacek Kowalczyk o dokonanie wprowadzenia do informacji nt. księgozbioru Rodziny Deskurów, *stanowiącej zał. nr 8 do protokołu.*

**Członek Zarządu Województwa, dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Jacek Kowalczyk** dokonał krótkiego wprowadzenia. Poinformował, że w tej sprawie stawili się we troję, bo każdy ma jakąś część udziału własnego w wystąpieniu na dzisiejszej Komisji: Jacek Kowalczyk, Tadeusz Józwik i Andrzej Dąbrowski. Przypomniał, że w lipcu 2003 r. odbyło się posiedzenie połączonych Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz Komisji Budżetu i Finansów. „Okazuje się, że teraz sprawa już dojrzała, to zresztą jest zgodne z samym tym zapisem z poprzedniej komisji, że komisje wrócą do tematu wtedy, gdy pojawi się konkretny wniosek od rodziny Deskurów po negocjacjach. I okazuje się toczy się teraz próba ugodowa przed sądem rejonowym. Rodzina Deskurów o taką ugodę przed sądem wystąpiła. Zaproponowała tam kwotę konkretną opiewającą na 315 tys. zł. Stąd też obecność mojego kolegi Tadeusza i Andrzeja – byli u rodziny Deskurów w Krakowie i w tej informacji, którą państwo otrzymaliście jest sugestia o kwocie, którą udało się wynegocjować, oczywiście bardzo wstępnie, bo tak naprawdę to też i rola Sejmiku. Rozpatrywaliśmy tę sprawę na poprzednim posiedzeniu Zarządu i nie było konsensusu dotyczącego tego, czy oddawać książki, czy zapłacić i zostawić najcenniejszy zbiór starodruków w regionie, to chyba bezsprzecznie można powiedzieć. Dodatkowym pewnym kłopotem jest to, że biblioteka, a tym samym województwo przegrało sprawę przed sądami powszechnymi polskimi z rodziną Unieckich, starodruki oczywiście mniej cenne i wartościowo i ilościowo sąd nakazał zwrócić rodzinie Unieckich i te starodruki już do tej rodziny wróciły. Boimy się cały czas o ten bardzo cenny zbiór rodziny Deskurów, to jest 874 woluminy. Ja bardzo proszę Komisję, ja i Tadeusz Józwik stoimy na stanowisku, że starodruki powinny zostać w bibliotece, bo jest to zbiór bardzo cenny, także dotyczący spraw regionalnych, co warto podkreślić i myślę że nawet w kontekście nowej siedziby, to one mogłyby jeszcze inaczej być wyeksponowane dla społeczeństwa.

**Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej Andrzej Dąbrowski** poinformował, że cały ten problem związany jest z tzw. mieniem podworskim. Rodzina Deskurów ma rodowód francuski, ale się spolonizowała bardzo mocno, stali się polskimi patriotami. Andrzej Deskur był zesłany na Syberię za udział w powstaniu, spędził tam kilkanaście lat. Stworzył w Sancygniowie oprócz licznych przedsięwzięć o charakterze budowlanym i gospodarczym, był człowiekiem bardzo przedsiębiorczym, zbudował księgozbiór, który zamierzał udostępniać także wszystkim chętnym, którzy chcieli z niego korzystać. Ten księgozbiór liczył ponad 6 tysięcy woluminów. Część tego księgozbioru została skonfiskowana jeszcze w okresie zaborów, ponieważ władze carskie dopatrzyły się, że nie wszystkie książki u Deskura mają napis „dozwoleno cenzuroju”, w związku z czym skonfiskowano i zabrano do Petersburga, potem część została w okresie, kiedy front się przetaczał i tuż po froncie uległa zniszczeniu, trochę rozkradziono, a w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej znalazło się po tzw. konfiskacie, po wprowadzeniu w życie przepisów o reformie rolnej znalazło się

ponad 2600 woluminów. 315 woluminów, to są najstarsze książki, które ukazały się przed 1800 rokiem. Interpretacja przepisów tych dotyczących reformy rolnej jest taka, a sąd najwyższy tego dokonał, że było to nadużycie, że nie było podstaw do tego, żeby mienie ruchome tego rodzaju jak właśnie księgozbiory, czy dzieła sztuki, by je z dworów i pałaców zabierać. W związku z tym sądy obecnie orzekają na korzyść spadkobierców. Tak było z księgozbiorem Unieckich i szykowałby się następny proces dotyczący księgozbioru Deskurów. Kolekcja Andrzeja Deskura ma także wartość regionalną – historyczną. Bo związana jest z tym miejscem, z tym regionem, tu była gromadzona i stanowi pewnego rodzaju świadectwo historii tego regionu. W związku z tym chcielibyśmy ją za wszelką cenę zatrzymać. Musieliśmy dokonać w miarę rzetelnej wyceny tego zbioru. Co nie jest proste, bo jak wiadomo zbiory historyczne wycenia się bardzo trudno, ponieważ ich cena jest w zasadzie ceną aukcyjną. Za ile się je wylicytuje, tyle one są warte. Co innego wartość historyczną. Antykwariusz krakowski, pan Śmiłek, który popracował tutaj nad tą wyceną wycenił księgozbiór w tej najwartościowszej jego części, w tym wszystkie starodruki i najcenniejsze rzeczy z XIX i XX wieku na ponad 316 tys. zł. Na tej podstawie Deskurowie wnieśli do sądu o podpisanie ugody i tam określili kwotę na 315 tys. zł. myśmy dokonali jeszcze korekty tego uznając że niektóre, zwłaszcza Polonica mogą mieć trochę zaniżoną cenę według aktualnych cen aukcyjnych zawartych w katalogach aukcyjnych i tę cenę określiliśmy na około 275 tys. Wokół takich kwot toczyła się dyskusja w której uczestniczył pan Tadeusz Jóźwik, dodam iż obydwie strony w fazie negocjacyjnej wyraziły wolę zawarcia tej ugody. No zresztą inaczej być nie mogło, bo nie byłoby całej tej dyskusji. Ostatnia wiadomość z wczoraj – Sąd Rejonowy w Kielcach wyznaczył nam termin ugody na 28.12, czyli w przeddzień obrad sejmiku, dzisiaj dzwonił do mnie adwokat rodziny Deskurów, pan Leszczyński z Krakowa z pytaniem czy jesteśmy zdecydowani, żeby 28 stanąć do tej ugody. Ja mu nie potrafiłem tego dokładnie powiedzieć, ponieważ powiedziałem, że dziś idę tu też na spotkanie, z którego mogą wynikać pewne okoliczności istotne dla sprawy. Do tego spadku tytuł ma pięć osób, jest to czterech braci Deskurów (Stanisław i Józef – mieszkający w Krakowie, Antoni z Nowego Targu i Andrzej Maria, kardynał mieszkający w Watykanie), w imieniu tych pięciu osób występuje Stanisław Deskur, a on jeszcze sobie wynajął do pomocy pracownika kancelarii adwokackiej z Krakowa. Trzeba dodać i taką rzecz, że wydanie książek też jest sprawą dyskusyjną, dlatego, że rozstrzygnięcie co do konkretnych egzemplarzy jest trochę trudne, można się opierać na znakach proveniencyjnych, które zawarte są w książkach tak było w przypadku Unieckich, były wątpliwości co do kilku rzeczy, między innymi jednego starodruku, którego konserwacja kosztowała kilka tysięcy złotych i opieraliśmy się na wyroku sądowym ponieważ to sąd wtedy rozstrzyga co jest czyje. W tym wypadku również należałoby dokonać sądowych rozstrzygnięć, wyceny, ponieść pewne koszty. W przypadku Unieckich były to koszty około 10 tys. zł.

sądę że w przypadku Deskurów byłyby one dużo większe, ponieważ zbiór rodziny Deskurów jest ponad dziesięciokrotnie większy, niż Unieckich, więc te koszty mogłyby sięgnąć osiemdziesięciu, może stu tysięcy złotych, te koszty sądowe, które trzeba by ponieść i oddać zbiór. Tak jak było z Unieckimi. Sądymy, że lepiej by go było zostawić w zbiorach publicznej instytucji kultury. W zbiorach instytucji Samorządu Województwa, no i ugadać się ze spadkobiercami co do tego, jakiej rekompensaty oczekują. Wiem, że są gotowi, aby ta rekompensata była przekazana w częściach, nie jednorazowo. Czyli innymi słowy te rozmowy właściwie zostały sfinalizowane, określony został jakiś poziom tej rekompensaty i także mniej więcej tryb jej przekazania, no ale oczywiście biblioteka nie przekaże tych środków sama, ponieważ są to środki znaczne i wymagałoby to zgody samorządu województwa.

**Członek Zarządu Województwa Tadeusz Józwik** poinformował, że uczestniczył w tej dyskusji już od wielu miesięcy. Już tak z punktu widzenia moralnego nawet dyskusowanie na temat ugody i przedłużanie tego okresu niepewności, to nie miało żadnego sensu. Bo po co zobowiązywać kogoś do jakiegoś dogadywania się, szukania jakiś rzeczoznawców, ekspertów, kiedy od samego początku byłoby już wiadomo, że my w tego typu interesy w ogóle nie wchodzimy. Osobiście uważam, że to bardzo skomplikowany problem, o tyle skomplikowany, że właściwie co byśmy nie zrobili w tej sprawie, jest to rozstrzygnięcie, które nie pozostanie bez komentarzy. Jak nie skorzystamy z tej oferty, to ktoś powie, że mogliśmy skorzystać, żeby zachować coś dla siebie i dla naszych następców. Jeżeli skorzystamy, no to po co wyprzedzamy jakieś legislacje i to wszystko, co powinno być w kraju określone jednoznacznie. Natomiast po rozmowach, poza tym byłem na rozprawach, uważam, że jest to interes dobry dla nas i dla naszych przyszłych pokoleń, żeby to było w końcu nasze, w sensie naszego regionu i jakimś takim obowiązkiem wydaje mi się po tych wszystkich rozmowach, po tej przychylności tych osób Zarząd mógłby podjąć tego typu decyzję, nie posługując się tutaj opiniami radnych, ale z kolei my uważamy, że to jest bardzo poważny problem i musimy potem tego problemu bronić, czyli rozstrzygnięcie nasze czy takie, czy takie musi potem być broniące w stosunku do tych, którzy się tym interesują. Bo kwota, czy to będzie 270.300, to jest właściwie żaden problem, tutaj chodzi tylko o to czy w ogóle w tego typu proceder wchodzić i z tej oferty skorzystać. Ja rozmawiałem z tymi ludźmi i jestem zdania, żeby to w naszej bibliotece zostało. Szczególnie opieram to swoje zdanie nie na jakiejś swojej wiedzy, bo ja się na tym nie znam, natomiast na opinii ludzi, którzy pracują w bibliotece, którzy sugerują, że jest to potrzebne, ma dużą wartość materialną i pozamaterialną”.

W d y s k u s j i

**Przewodniczący Sejmiku Stefan Józef Pastuszka** gorąco poparł ideę przejęcia zbiorów rodziny Deskurów. Miał okazję oglądać je z senacką Komisją i jest zafascynowany. Kwota wynegocjowana, to nie jest żadna kwota. Oczywiście

ważna jest kwota w skali, ale czy to będzie 316 tys. zł, czy 275 tys. zł – nie robi to dużej różnicy. Podkreślił, że województwo zaangażowało się w utworzenie uniwersytetu. A każdy zbiór, bardzo istotny – w ramach realizacji historii archiwistyki i prawa – będzie znakomitą podwaliną. W zbiorze sancygniowskim znajdują się niezwykle ważne książki dla dziejów naszego regionu, np. historii Pufendorfa (ilustracje i ryciny wręcz unikalne dotyczące np. Pińczowa). Zaproponował, aby – jeśli to przewiduje prawo i procedura, wyodrębnić księgozbiór Deskurów jako odrębny zbiór. Nie ma ceny na wartość dzieła wyjątkowego, natomiast będą wyjątkowe korzyści. Wyraził pełne zrozumienie i poparcie dla koncepcji Zarządu. Wyraził również przekonanie, że Zarząd otrzyma moralne i prawne przesłanki ze strony Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Sejmiku, iż jest to ważna decyzja z punktu widzenia moralnego, intelektualnego i politycznego”.

**Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej Andrzej Dąbrowski** dodał, że te książki, które wywędrowują od nas ulegają rozproszeniu. Gdyby ktoś zabierał je do biblioteki, to byłoby to w miarę poprawne. Jednakże te książki ulegają rozproszeniu, potem są sprzedawane na aukcjach. A ostatnie moje doświadczenie z księgozbiorem Unieckich jest takie, że przychodzi spadkobierca, niezupełnie trzeźwy, tak to powiem, przynosi dwa koszyki po ziemniakach do których ładuje starodruki i niesie, żeby je sprzedać. Tak się odbywa reprivatyzacja takich dóbr kultury w naszym wydaniu. Więc proszę państwa – szkoda żeby tak się stało i z kolejnymi księgozbiórami.

**Wiceprzewodniczący Sejmiku Eugeniusz Cichoń** stwierdził, że „nie ma potrzeby przekonywać przekonanych”. Zapoznał z opinią Nr 13/03 Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz Komisji Budżetu i Finansów z dnia 29 lipca 2003 r. w sprawie dalszych losów zabytkowego księgozbioru, będącego w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, objętego rozszczeniem spadkobierców rodziny Deskurów. Wyraził zadowolenie z realizacji przez Zarząd i dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej kolejnych punktów opinii. Po przeanalizowaniu opinii stwierdził, że 5 punktów pierwszych zostało zrealizowanych. Ponieważ spełnione również zostały warunki zawarte w pkt. 7, postawił wniosek o wyrażenie przez Komisję pozytywnej opinii do propozycji Zarządu Województwa w sprawie przejęcia (odkupienia) części księgozbioru w oparciu o wynegocjowaną wartość.

**Radna Lucjana Elżbieta Nowak** poparła stanowisko przedmówcy i uznała, że jeżeli rekompensata satysfakcjonuje spadkobierców, należy finalizować sprawę przejęcia części księgozbioru.

**Radny Mirosław Wójcik** poparł warunki ugody, motywując swoje stanowisko nieprzemijającą wartością dóbr kultury.

**Dyrektor WBP Andrzej Dąbrowski** poinformował, że kwota wynikająca z negocjacji wynosi 275 tys. zł.



**Radny Konrad Łęcki** powiedział, że: „to jest oczywiście głos w chórze głosów, bo tutaj inny brzmieć nie może, bo jak patrzy się na zbiór, który tutaj jest przedstawiony, to z punktu widzenia historyka, podejrzewam, że jeżeli biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, czy Jagiellońskiego miała taką ofertę, to oni by się pięć minut nie zastanawiali. Przecież tutaj są takie pozycje historyczne, nawet by mi do głowy nie przyszło, że takie pozycje mogą być u nas. Ja dopiero teraz to widzę, akurat mam z tym do czynienia obecnie, więc mogę tylko powiedzieć, że to jest naprawdę okazja nawet z punktu widzenia takiego marketingowego. Tylko możemy to poprzeć i tego 28-go jak zrozumiałem, to jest tylko formalność ta ugoda, no bo jeżeli oni na to poszli, to naprawdę. Czy będą w budżecie takie pieniądze na to?”.

**Członek Zarządu Województwa Jacek Kowalczyk** poinformował, że Zarząd stoi na stanowisku, żeby te pieniądze były i jeżeli zdobędzie poparcie Komisji i Sejmiku, to będzie to spory atut dla sprawy.

**Przewodniczący obrad** zapytał, czy omawiany temat będzie przedmiotem obrad Sejmiku.

**Członek Zarządu Województwa Jacek Kowalczyk** potwierdził, jednak Zarząd zastanawia się nad formułą, najprawdopodobniej będzie to stanowisko. Oczywiście sprawa ta należy do kompetencji Zarządu, natomiast stanowisko Sejmiku byłoby pożądane.

**Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej Andrzej Dąbrowski** stwierdził, że stanowisko Sejmiku byłoby przydatne przed spotkaniem ugodowym, Które wyznaczone jest na 28 bm.

**Przewodniczący obrad** podsumowując dyskusję, wyraził zadowolenie, że Zarząd Województwa sfinalizował sprawę ważną dla województwa i poddał pod głosowanie wnioski, aby „znalazły się pieniądze i żeby został wykupiony księgozbiór o którym mówimy”. Zapytał, kto jest za wnioskiem, kto jest przeciw, kto się wstrzymał od głosowania.

Komisja jednogłośnie przyjęła ww. wniosek, a swoje stanowisko zawarła w *opinii nr 51/04 stanowiącej zał. nr 9 do protokołu*.

## **Ad 5.**

**Przewodniczący obrad** poinformował, że wpłynęło do Komisji pismo od Marszałka Województwa Opolskiego adresowane do profesora Pastuszki, przekazujące uchwałę Sejmiku Województwa Opolskiego w sprawie zajęcia stanowiska, w sprawie nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. *Pismo wraz z uchwałą stanowi zał. nr 10 do protokołu*. Zapoznał z treścią uchwały.

W d y s k u s j i :

**Członek Zarządu Województwa Jacek Kowalczyk** poinformował, że uchwalona została już ustawa o tzw. daninie publicznej (Sejm ustalił, a nie

Krajowa Rada jak do tej pory). Trybunał Konstytucyjny zakwestionował pewne zapisy, które trzeba zmienić do września roku przyszłego, ale jest to okres wyborczy, więc do kwietnia prawdopodobnie Sejm musi uchwalić nowelizację ustawy. Praca się toczy już nad nowelizacją ustawy, jest daleko zaawansowana.

**Przewodniczący Sejmiku prof. Stefan Józef Pastuszka** wyraził sąd, że należałoby, żeby Sejmik podjął uchwałę wzywającą parlament do rychłego ustalenia z takim przesłaniem, by był abonament, ale radio miało prawo jednocześnie korzystać z reklam. „W tej chwili toczy się ogromna walka zarówno w telewizji jak i w radio o to kto ma prawo do reklam. Biorąc pod uwagę fakt iż w procesie prywatyzacji prasa – także dziecięca - przeszła w nie polskie ręce, jest w rękach obcego kapitału – jest to tym bardziej ważne aby utrzymać telewizję i radio publiczne. Ustawa o Krajowej Radzie i Radiofonii z 1996 roku nakłada na radio publiczne obowiązek wychowywania w duchu patriotycznym, narodowym, chrześcijańskim. Tośmy powinni popierać. A gdy popatrzymy na to co się dzieje na scenie politycznej, są partie, które były przeciwne abonamentowi, nie będą teraz wymieniał z nazwisk i imienia. Teraz przed kampanią wyborczą popierają ideę uchwalenia abonamentów. Tu się szykuje globalny świat. Dlatego powinniśmy szczególny apel wystosować. Deklaruję pomoc Panu Jackowi Kowalczykowi w zredagowaniu stosownego projektu stanowiska na najbliższą sesję”.

**Przewodniczący obrad** wyraził przekonanie, że Komisja poprze stosowne stanowisko Sejmiku.

## **Ad 6.**

**Przewodniczący obrad** zapoznał Komisję z projektem planu pracy Komisji na pierwsze półrocze 2005r, *który stanowi załącznik nr 11 do protokołu*. Podziękował Departamentowi Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki za aktywną pomoc w tworzeniu projektu planu pracy. Zaapelował do członków Komisji o zgłaszanie swoich przemyśleń i wniosków. Stwierdził, że dokument ma charakter otwarty i wszelkie, wynikające z bieżących potrzeb, problemy i temat będą przez Komisję rozpatrywane na bieżąco.

W związku z brakiem propozycji, zgłoszeń i wniosków radnych, Komisja przyjęła plan pracy na I półrocze 2005 r. w wersji zgodnej z projektem.

## **Ad 7.**

**Radna Lucjana Elżbieta Nowak** skierowała do Członka Zarządu Jacka Kowalczyka pytanie dotyczące systemu przyznawania stypendiów dla studentów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Poprosiła o uściślenie takich sformułowań, co należy rozumieć przez ubranie, czy może być zwykłe, bo jest w regulaminie wskazanie na ubranie sportowe - czyli np. dres. Lub sformułowanie książka, czy to może być encyklopedia, słownik, podręcznik, co

się kryje pod tym sformułowaniem. Bo jest to bardzo aktualne na dzień dzisiejszy pytanie.

**Członek Zarządu Województwa Jacek Kowalczyk** odpowiedział, że nie potrafi odpowiedzieć na te pytania, ponieważ nie zajmuję się samymi stypendiami i zaproponował pani radnej skontaktowanie osobiste w tej sprawie z panią Anną Grzelą – kierownikiem Oddziału Rozwoju Przedsiębiorczości i Inwestycji w Departamencie Rozwoju Regionalnego i Współpracy z Zagranicą. **Radna Lucjana Elżbieta Nowak** zaaprobowała ww. propozycję.

**Przewodniczący obrad** złożył życzenia świąteczne radnym i gościom.

Członek Zarządu Województwa Jacek Kowalczyk dołączył z życzeniami świątecznymi w imieniu Zarządu Województwa.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokół sporządziły:

Daria Biskup

Barbara Loch

Przewodniczący obrad

Tadeusz Kowalczyk